

które nie tylko pozwalają czytelnikowi zorientować się, jak trudno miejscami było odczytać źródło, lecz także umożliwiają mu odczytanie tekstu kilku dokumentów we własnym zakresie i wyrobienie sobie zdania na temat sposobu spisywania poznańskich aktów ostatniej woli.

Oceniając całą serię, należy raz jeszcze podkreślić, jak wiele pracy włożyli poszczególni autorzy, podejmując pionierskie prace nad zebraniem dokumentów z określonych ośrodków miejskich, oraz jak wartościowym narzędziem dla historyków są wszystkie omówione woluminy. Oczywiście wśród siedmiu tomów możemy wskazać zarówno lepsze, jak i nieco gorzej opracowane, wszelkie uwagi recenzyjne powinny się jednak przyczynić do tego, by w przyszłości następne tego typu publikacje trzymały się pewnych konwencji. Bezspornie bowiem potrzeba wydawania tego typu katalogów jest ogromna. Należy zresztą liczyć, że osoby uczestniczące w tym projekcie podejmą dalszy trud opracowywania katalogów testamentów dla innych ośrodków i okresów.

Paweł Klint
Uniwersytet Wrocławski
Instytut Historyczny

Filip Kubiaczyk, *Cesarz Karol V. Klęska polityki, triumf idei*, Napoleon, Oświęcim 2017, ss. 244

Karol V Habsburg nie jest postacią wzbudzającą szczególne zainteresowanie wśród współczesnych polskich badaczy. Więcej uwagi poświęcano mu w minionym stuleciu, gdy badano polityczne dzieje Europy i szukano w nich miejsca zajmowanego przez Rzeczpospolitą¹. O ile samo takie stwierdzenie nie wywołuje jednak większych wątpliwości, o tyle można się już spierać, czy było to wynikiem profrancuskiego nastawiania polskich badaczy czy ich kulturowo-społecznej optyki badawczej (s. 22, 92).

Książka Filipa Kubiaczyka, tytularnego profesora nadzwyczajnego w Zakładzie Kultury Zachodnioeuropejskiej Instytutu Kultury Europejskiej Uniwersytetu Adama Mickiewicza w Poznaniu, jest jego kolejną pozycją poświęconą Hiszpanii wczesnonowożytnej. Tym razem celem było przedstawienie nie tyle osoby Karola jako króla monarchii hiszpańskiej czy cesarza rzymskiego, ile jego idei Europy w kontekście jej współczesnego kryzysu.

W pracy Kubiaczyka imperialna idea Karola została przedstawiona szeroko, choć dość wybiórczo. Obecne są w niej wątki: biograficzne, mające podkreślić złożoną tożsamość Karola; polityczne, przedstawiające sytuację Kastylii i Aragonii w momencie objęcia przez niego rządów; ideowe z gatunku myśli społeczno-politycznej w Hiszpanii, w tym recepcji myśli erasmiańskiej; horyzontów geograficznych i wartości europejskich. Autor podjął także kwestie szersze, związane ze zmianą konstrukcji rodzącej się Europy nowożytnej i istnieniem różnych, często sprzecznych, projektów społeczno-ustrojowych. W zakończeniu pracy zawarł także różne świadectwa współczesnych nam polityków i osobistości, którzy — jak Karol

¹ MAĆZAK 1986; MAŁOWIST 1963, s. 27–37; WYCZAŃSKI 1954.

— widzą potrzebę budowy Unii Europejskiej w oparciu o jej bogate dziedzictwo bazujące na wartościach chrześcijańskich, poszanowaniu różnorodności i konstrukcji federacyjnej. Wątki te nie są uporządkowane według konkretnego klucza, choćby prądów umysłowych XVI stulecia, do których Karol mógł się ewentualnie odwoływać, podstaw moralnych, na których według niego miała się zasadzać Europa, czy też relacji między partykularnymi i centralnymi interesami w cesarstwie. Wydaje się, że głównym celem autora jest ukazanie Karola jako wizjonera współczesnej Europy — człowieka, który walczył o utrzymanie średniowiecznej jedności *christianitas* i zmodernizowanie jej w duchu erazmiańskim.

Do materiałów źródłowych Kubiacyk odwołuje się rzadko. Podstawę pracy stanowią współczesne opracowania, monografie oraz publicystyka. Nie stroni też od prezentowania własnych poglądów i opinii². Taka konstrukcja i ujęcie tematu spowodowały, że praca ma strukturę opisową, a wiele tematów zostało potraktowanych pobieżnie, a nawet tendencyjnie. Dlatego, jako osoba zainteresowana stosunkami hiszpańsko-polskimi w okresie nowożytnym, chciałam sprawdzić, czy ten sposób patrzenia na Europę doby Karola wytrzymuje konfrontację z dotychczasowymi ustaleniami historiografii. Rzecz jasna niemożliwe jest wskazanie wszystkich pozycji poświęconych Karolowi V, dlatego skupiłam się na próbie uporządkowania i przedstawienia głównych kierunków badawczych.

Badacze podlegają prądom epoki, a historiografia poświęcona osobie Karola V jest doskonałym przykładem zmieniających się mód badawczych, a nawet dominujących w danym czasie wartości europejskich. Dlatego też dawniejsza historiografia w znacznym stopniu skupiała się na kwestiach narodowych i politycznych. Trudno się jednak zgodzić, że to umniejsza jej wartość. Podobnie jak z tezą, że rysuje ona sylwetkę cesarza jako „bigota i strażnika ortodoksji katolickiej” (s. 9, 20). Nurty badawcze dotyczące Karola V można ogólnie podzielić na: hispanocentryczny, cesarski i europejski. Taka charakterystyka wynika ze złożoności samej postaci Karola — wpięty króla monarchii hiszpańskiej, potem cesarza rzymskiego. O ile zwolennicy koncepcji hispanocentrycznej podkreślali wagę korony hiszpańskiej i wiodącą rolę Kastylii w cesarstwie Karola, o tyle badacze przyjmujący tę drugą optykę skupiali się na wydobyciu cesarskiego, ponadnarodowego wymiaru panowania Habsburga. Spór na ten temat rozgorzał niemal u początków badań nad tą postacią, jeszcze w latach trzydziestych XX w., za sprawą głośnych i do dziś aktualnych pozycji autorstwa badacza hiszpańskiego, Ramona Mendez Pidała, i niemieckiego — Karla Brandiego. Pierwszy z wymienionych nurtów reprezentowały takie osobistości jak Ramón Carande, Pierre Chaunu, Fernand Braudel, Antonio Domínguez Ortiz, Rodríguez Villa, drugi — Peter Rassow, wspomniany Karl Brandi, Heinrich Lutz czy Fredrich Edelmayer.

Wielowymiarowość postaci Karola, a także bogactwo i rozproszenie źródeł dotyczących Habsburga sprawiły, że badaczom długo nie udawało się całościowe przedstawienie jego sylwetki. Stąd od lat sześćdziesiątych do dziewięćdziesiątych dominowały ujęcia węższe, problemowe; próbowano też spojrzeć na cesarza z odmiennych perspektyw³. W tym też okresie

² Autor powołuje się na Bronisława Gremka, Ryszarda Kapuścińskiego i Macieja Stasińskiego, vide s. 108, 193, 195, 203.

³ Postulat badania węższych zagadnień zgłoszono na konferencji rocznicowej w 1958 r. i opublikowano w: „Revista mensual de Cultura Hispánica — «Cuadernos Hispanoamericanos»”, 1958, s. 107–108.

podnoszono znaczenie złożonej tożsamości Karola. Na rolę dziedzictwa burgundzkiego w kształtowaniu jego osobowości zwracali uwagę Federico Chabod, Pierre Gachard, Joseph Perez, Fernand Braudel, Carlos Claveria. Rolę związków z Italią podkreślali Piero Pieri, Juan Beneyto i Benedetto Antara. Badano też zagadnienia węższe, związane ze sztuką, kulturą i obyczajami⁴.

Od końca ubiegłego stulecia, szczególnie za sprawą wydarzeń rocznicowych w 2000 r., zaczęły dominować ujęcia społeczne (analizy dworu i świty Karola), religijne, artystyczne oraz ideowe, udało się też poszerzyć optykę widzenia Habsburga o obszar pozaeuropejski. Wprawdzie przedstawianie sylwetki Karola z perspektywy hispano- lub cesarocentrycznej ciągle dominuje (Manuel Fernández Álvarez, Alfred Kohler), ale widocznym ostatnio trendem są próby analizy uwzględniające odmienny od współczesnego system wartości i konstrukcję społeczno-ustrojową organizmów państwowych⁵. Na marginesie warto nadmienić, że tendencja ta jest widoczna także w popularnym ujęciu postaci Karola w Hiszpanii. W głównej hiszpańskiej produkcji filmowej — serialu telewizyjnym *Carlos, Rey Emperador*, podkreślona została wielowymiarowość postaci cesarza, wpływ wywierany na niego przez różne środowiska dworskie i jego bogate dziedzictwo, które razem umożliwiły mu objęcie całego ówczesnego świata⁶.

Trzeba także wspomnieć o istnieniu trzeciego nurtu — paneuropejskiego, sytuującego się na pograniczu nauki i ideologii. Jego zwolennicy widzą w Karolu symbol współczesnego zjednoczenia Europy, szukają w jego działaniach bezpośrednich argumentów na rzecz sensu istnienia Unii Europejskiej. Podstawę argumentacyjną w tym przypadku stanowi ostre przeciwstawienie nacjonalizmu władców Francji i Anglii federacyjnej wizji Karola — człowieka o bogatej tożsamości i szerokich horyzontach. Tendencję tę zapoczątkował Salvador de Madariaga, historyk światowego formatu, dyplomata, działacz na rzecz pokoju i stworzenia federacji europejskiej⁷. Wizja ta była kontynuowana choćby przez Charles'a Terlindena, uczestników konferencji „Carlos V y la noción de Europa”, obradującej w 1992 r. w Cáceres, oraz ludzi zrzeszonych wokół Fundación Academia Europea de Yuste, która na wzór Nagrody Karola Wielkiego honoruje ludzi zasłużonych w zakresie krzewienia idei jedności Europy. Właśnie w ten nurt najlepiej wpisuje się książka Kubiaczyka.

Punktem wyjścia autora jest założenie, że Karol miał własną wizję Europy i próbował ją realizować, jego projekt stanowił zaś połączenie myśli kanclerza Mercurino Gattinarry i Erazma z Rotterdamu. Pierwszy z wymienionych wprowadził kategorię Europy jako monarchii uniwersalnej i imperialnej, drugi — nadał jej wymiar duchowy, podkreślając rolę pokoju między władcami chrześcijańskimi i poszanowania wolnej woli człowieka (s. 124–129). Trzeba zaznaczyć, że teza o wpływie zarówno kanclerza na Karola, jak i Erazma na nich obu była rozpowszechniona u badaczy z wcześniejszego okresu (Karl Brandi, Louis-Prospér Gachard, Federico Chabod). Podkreślali oni rolę kanclerza w pierwszej fazie rządów, gdy

⁴ Omówienie głównych pozycji bibliograficznych na ten temat opublikowanych do 2000 r. przedstawiła Claudia Möller, www.cervantesvirtual.com/bib/historia/CarlosV/fondos_documentales.shtml

⁵ KAMEN 2017; GALASSO 2011; GARCÍA HERNÁN 2016a; GARCÍA GARCÍA 2000.

⁶ Serial telewizyjny publicznej TVE reżyserowany przez Oriola Ferrerę, Salvadora Garcíę Ruiza, Jorge Torregrossa i Joana Noguere (2015–2016).

⁷ MADARIAGA 1989, s. 62, 79–80.

młody król, a potem cesarz potrzebował wsparcia doświadczonego polityka. W miarę upływu czasu jego wpływ malał, aż w 1530 r. przekreśliła go śmierć dostojnika. Głoszona przez Gattinarę idea monarchii imperialnej była próbą skonsolidowania różnorodnych władztw Karola. Kanclerz korzystał przy tym ze swojego doświadczenia włoskiego — Italii księstw, w których władca jest jedynie rozjemcą i moderatorem. Niemniej jego idea raczej nie przetrwała i, jak oceniają badacze, nie miała racji bytu⁸. Po jego śmierci sekretariat Karola obejmują ludzie przeciwni tej koncepcji, jak Francisco de los Cobos czy Alfonso de Valdés.

W przypadku klasycznych badań nad recepcją myśli Erazma w Hiszpanii, trzeba z kolei pamiętać, że ich nadrzędnym celem było wskazanie na obecność Hiszpanii w dyskursie ówczesnej Europy. Problem jej wpływu na idearium i działania Karola nie był podnoszony, gdyż trudno było jednoznacznie go udowodnić, w związku z czym mówi się raczej o jej recepcji przez środowisko dworskie niż przez samego władcę, a także podkreśla się popularność tej idei w kręgu władzy w latach 1527–1532. Po tym okresie jej wpływ nie był już zauważalny, natomiast można dostrzec wzrastającą popularność prądów przeciwnych, bliższych ortodoksji katolickiej i racjonalizmowi. Specjaliści przedstawiają erazmianizm jako wielki nurt ideowy epoki, mający wiele odmian w zależności od wyznającej go osoby i miejsca. W samej Hiszpanii trudno jest go jednak oddzielić od mistycyzmu, iluminizmu, humanizmu chrześcijańskiego czy ruchu „alumbados”. Co więcej wartości pokoju między chrześcijanami, wolności i uniwersalizmu są tak ogólne, że można uznać, że podzielało je wielu wykształconych ludzi epoki — nie tylko Karol, lecz także Maksymilian I, Ferdynand I, Franciszek I, Henryk VIII oraz biskupi Rzymu czy nawet Ignacio de Loyola. Bezpośredniego związku między postawą Karola i erazmianizmem dopatrywano się w dwóch kwestiach — w poddaniu prowadzonej przez cesarza polityki moralności chrześcijańskiej oraz w próbie zastąpienia reformy protestanckiej erazmiańską reformą Kościoła katolickiego. Gdy nie udało się wdrożyć reformy wewnętrznej Kościoła na terenie Rzeszy i w Rzymie, erazmianizm pozostał ideą wprawdzie miłą sercu Karola, niemającą jednak żadnego realnego wpływu na podejmowane przez niego decyzje⁹.

Trzeba także zaznaczyć, że wraz z ukazaniem się w 1999 r. doskonale udokumentowanej biografii Karola autorstwa Manuela Fernández Álvareza badacze odeszli od praktyki przypisywania komukolwiek decydującego wpływu na cesarza na rzecz podkreślania roli wielu osób w konstrukcji i utrzymaniu pozostających pod jego zwierzchnością organizmów państwowych. Jego władztwo nie mogłoby istnieć, gdyby nie oddanie i służba ludzi o różnych poglądach i wywodzących się z różnych środowisk — erazmianistów pokroju kardynała Cisnerosa, Juana Luisa Vivesa, Juana i Alfonso de Valdés czy Antonio de Guevara biskupa Mota oraz zwolenników ortodoksji katolickiej i czystości krwi jak Juan Ginés de Sepúlveda, Martínez Silíceo biskup Kartageny, Honorato Juan, a także ojciec i syn Granvellowie czy Juan de Zuniga książę Alby¹⁰.

⁸ RIVERO RODRÍGUEZ 2005, s. 83–84, 92, 129–130.

⁹ MARAVALL 1999, s. 46; BATAILLON 1950, I, s. 425–502; LYNCH 1970, s. 83–91, 122–121; GARCÍA HERNÁN 2015, s. 103–122.

¹⁰ FERNÁNDEZ ÁLVAREZ 2003, s. 72–73; FERNÁNDEZ ÁLVAREZ 2015, s. 209; ALVAR EZQUERRA 2016, s. 284; LYNCH 1970, s. 71.

Niezależnie od rodzaju i stopnia wpływu tych czy innych osób na sposób myślenia Karola z kart recenzowanego tomu wyłania się jednak wizja Europy o kształcie piramidy hierarchicznej. Na jej szczycie znajdował się cesarz, który czuł się predestynowany do ocalenia i zmodernizowania super struktury europejskiej, posiadał wizję imperium i miał wpływ na jego kształt (s. 112). To założenie autora najdalej ze wszystkich odbiega od współczesnej historiografii, w której eksponuje się istnienie wielu odrębnych konstruktów społeczno-prawnych, różnych tradycji i oczekiwań względem władcy. W tym ujęciu Europa nie posiadała ani jednego centrum władzy, ani jednolitego wzorca społeczno-ustrojowego. Samo Święte Cesarstwo Rzymskie stanowiło konglomerat ponad dwustu królestw, księstw i miast rządzonych wedle odmiennych praw i przywilejów. Władza Karola jako cesarza, króla czy księcia była dość iluzoryczna. Nie miał on mocniejszych środków oddziaływania poza autorytetem cesarskim i prawem lokalnym przysługującym mu jako księciu albo królowi. Tytuł cesarski obowiązywał tylko w Rzeszy, pozostałymi terytoriami rządził, objąwszy tron na drodze dziedziczenia lub nadania papieskiego (jak w Ameryce). W związku z tym w europejskiej części władztwa jego rządy polegały raczej na swoistym układaniu się z miejscowymi elitami w ramach obowiązującego lokalnie prawa niż na realizowaniu własnego projektu. Karol może miał swoją ideę, ale tym, co decydowało o kierunku jego rządów, były możliwości operacyjne, które wynikały z praw i poparcia ze strony lokalnych społeczności. Sprawę tę jeszcze w 1963 r., w analizie sposobu rządzenia przez Karola w Hiszpanii, podniósł José Maria Jover. Wykazał, że nawet jako władca Kastylii potrzebował poparcia miejscowych elit i władców, nie wyłączając z tego królowej — cesarzowej Izabeli Portugalskiej¹¹. Współcześnie ten aspekt ówczesnej rzeczywistości najpełniej podkreśla Henry Kamen oraz tak krytykowany przez Kubiacyzka Giuseppe Galasso (s. 129–135). Badacze podkreślają, że główną metodą działania w celu spojenia tak zróżnicowanego władztwa była polityka dynastyczna, chociaż rozwijała się także sieć połączeń bankierskich, pocztowych i dyplomatycznych. Polityka imperialna nie była zatem wynikiem żadnego przemyślanego czy nowego projektu europejskiego. W polityce zewnętrznej była efektem konsolidacji wymuszonej wzrostem potęgi imperium Osmańskiego, a na arenie europejskiej raczej grą mniejszych i większych podmiotów politycznych i grup interesu niż efektem przybierających na sile ruchów narodowych (s.146–154)¹².

W powyższym ujęciu inaczej niż w książce Kubiacyzka przedstawia się też decyzja Karola o abdykacji i ocena porażki jego projektu europejskiego. Współcześnie badacze problem ten postrzegają nie tyle jako efekt działania nacjonalizmów rodzących się państw europejskich — zwłaszcza „agresywnego nacjonalizmu” Francji — zręcznie wykorzystywanych przez Turcję, ile niezgody na projekt w wersji Karola (s. 140, 146–154). W mniemaniu cesarza pokój był zarezerwowany tylko dla chrześcijan podzielających jego wizję i uznających jego zwierzchnictwo. Heretykom i odstępcom wypowiadał wojnę. Ewentualna monarchia uniwersalna mogła więc polegać jedynie na wspólnocie władców, którzy podzielali jego sposób myślenia. Ta logika doprowadziła do śmiertelnego konfliktu z Francją Walezjuszy,

¹¹ JOVER 1987.

¹² KAMEN 2017, s. 134, 145–162; KAMEN 2008, s. 76–90; GALASSO, s. 68; LYNCH 1970, s. 94–95; CHAUNU 1976, II, s. 37; VILLACAÑAS 2008, s. 24.

ale przecież projekt Karola Europy Habsburgów odrzuciło także papieństwo i władcy Rzeszy, którzy ostatecznie wybrali rozwiązanie pokoju w Augsburgu¹³. Sprzeciw budziło także objęcie przez Hiszpanię przewodniej roli we władztwie Karola, które groziło poważnymi konsekwencjami geopolitycznymi. Kość niezgody między Papieństwem i Walezjuszami a Habsburgiem stanowiły wpływy w Italii, a także księstwo Nawarry i Burgundia. Karol skupił w swych rękach tytuł cesarski oraz olbrzymie władztwo dziedziczne (72 tytuły obejmujące: 27 królestw, 13 księstw, 22 hrabstw, 9 feudów). Takie połączenie rodziło obawy władców i lokalnych społeczności przed utratą przywilejów, wolności, samorządności i włączeniem do systemu-świata Habsburgów. Choćby częściowe ujednoczenie (jak w przypadku Kastylii i Neapolu) mogło zrodzić nowy układ sił, wprowadzić rządy silniejszego, narzucić zewnętrzne rozwiązania¹⁴.

Nie bez znaczenia były też powody praktyczne, czyli zły stan zdrowia Karola. Podagra uniemożliwiła sprawowanie władzy, stąd jeszcze w 1548 r. sporządził on testament. W czasie abdykacji w Brukseli kronikarz Sandoval pod datą 25 października 1555 zapisał włożone w usta Filiberta de Bruselas, członka Consejo de Flandes, poniższe słowa:

Nie jest już panem samego siebie, jak go widzisz, tak bardzo bezużyteczny i strudzony, aby móc dobrze rządzić. To straszliwe i nieludzkie co opanowało Jego Wysokość. Nerwy zszargane straszliwymi bólami, przez pory sączy się zły nastrój, przenika przez kości aż do szpiku i istoty, zamienia stawy w kamienie, a ciało sprządza na ziemię. Jego hiszpańska świątynia posłuży bardziej ukojeniu niż zdrowiu, ale Jego Wysokość, z Bożą łaską, postanowił się tam przenieść...¹⁵

Kubiaczyk w swoim studium przedstawia także geograficzny zasięg idei imperialnej Karola. W jego ujęciu projekt obejmował Europę Zachodnią i Nowy Świat (s. 93–97). Symboliczna dewiza *Plus ultra* oznaczała jednak coś więcej niż zgodę na przekroczenie słupów Herkulesa — to była wiara w nieograniczone możliwości człowieka, zgoda na eksplorację globu, a przedsięwzięcie amerykańskie było tylko jednym z wielu. Wydaje się, że perspektywa Karola była znacznie szersza, przekraczała horyzonty hiszpański, europejski, a nawet ziemski. To perspektywa, która prowadziła go do walki z sułtanem na rubieżach Rzeszy, wybrzeżach Afryki, do szukania porozumienia z władztwem Jagiellonów, Persją, do wspierania przedsięwzięć Magellana w dalekiej Azji, a także konkwistadorów w Ameryce. To były horyzonty bez granic¹⁶.

¹³ PEREZ 2015, s. 109–110.

¹⁴ KAMEN 2017, s. 145; MARAVALL 1999, s. 79, 106; ALVAR EZQUERRA 2016, s. 174, LYNCH 1970, s. 93–94; PEREZ 2015, s. 86, 102; KOHLER 2000, s. 100–101; VILLACAÑAS 2008, s. 30, 116.

¹⁵ Sandoval, rozdz. XXXII–XXXIV, za: ALVAR EZQUERRA 2016, s. 294–295: „Ya no es señor de sí, como lo veis, tan inútil e impedido, para poder bien gobernar. Es un mal terrible e inhumano el que se ha apoderado de su Majestad. Encójanse los nervios con dolores intolerables, pasa los poros el mal humor, penetra los huesos hasta calar los tuétanos o meollos, convierte las coyunturas en piedras y la carne vuelve en tierra. El temple de España le es más apacible que saludable, su Majestad se ha determinado, con el favor divino, a pasar allá...”

¹⁶ GARCÍA HERNÁN 2016b, s. 63–97; ELLIOTT 1989, s. 8–9.

W związku z tym przedsięwzięcie amerykańskie nie musiało być formą kompensacji porażki polityki religijnej w Europie (s. 191–193), lecz odzwierciedleniem ducha czasów. Teza o wpływie erazmianizmu na porządki zaprowadzane w Nowym Świecie została postawiona jeszcze w 1930 r. przez Marcela Bataillona; i w tym jednak przypadku badacz podkreślał w tym zakresie wpływ nie tyle Karola, ile rzeszy ludzi wyruszających do nieznanego świata z dziełami Erazma w kieszeni¹⁷. Trzeba także zaznaczyć, że tradycyjnie większe znaczenie do tego kierunku w polityce Karola przywiązywali znawcy historii gospodarczej¹⁸. Zrozumiałe jest, że sam cesarz nie przejawiał większego zainteresowania konkwistą (s. 185–190); wynikało to z braku odpowiednich narzędzi poznania, możliwości oddziaływania na nowe terytoria i zespolenia ich z resztą władztwa. Karol nie miał zapędów imperialnych, nie kierowała nim chęć powiększenia swojego imperium i realizowania projektów społeczno-ustrojowych. Miał jednak świadomość wagi tego kierunku polityki i wysiłku, jaki poddani monarchii musieli włożyć, aby włączyć terytoria zamorskie do systemu-świata Kastylii. Dlatego też motorem wszelkich działań w tym zakresie byli konkwistadorzy i bankierzy wiedzeni pragnieniem lepszego życia. Władca tylko aprobował ich przedsięwzięcia. Wydaje się także, że za panowania Karola nie zdołano jeszcze stworzyć stałych związków z Nowym Światem. Pierwsi misjonarze dotarli tam w roku 1524, stanowili jednak zaledwie garstkę ludzi, z tego też względu o projekcie ewangelizacyjnym bezpieczniej mówić w odniesieniu do drugiej połowy stulecia¹⁹.

Szczególnie ważna dla polskiego czytelnika jest przedstawiona przez Kubiaczyka cesarska wizja Europy Wschodniej. Autor opowiada się za rozpowszechnioną tezą o marginalnej pozycji tego regionu. W wizji Karola jego główną rolą miałyby być stawianie tamy islamskiej ekspansji pod kontrolą Ferdynanda Habsburga (s. 179–185). Problem stosunku cesarza do tej części Europy zasługuje na dokładne opracowanie, ale już teraz można wskazać prace, których wnioski przeczą takiemu pogładowi. Problem turecki był dla cesarza jednym z podstawowych. Interesował się południowo-wschodnią flanką władztwa Habsburgów, wspierał działania Ferdynanda I, udzielał mu pomocy finansowej i militarnej. Przez terytoria te przewinęło się blisko 12 000 żołnierzy i wysokiej rangi dowódców hiszpańskich²⁰. Karol prowadził też aktywną dyplomację z Jagiellonami. Stosunki te — najpełniej ukazane w działaniach ambasadora Jana Dantyszka — nie wiązały się wyłącznie z neapolitańskimi pretensjami królowej Bony. Cesarz miał własną wizję tej części Europy. Zmuszała go do tego rywalizacja z Francją o supremację geopolityczną na kontynencie, kwestia turecka, sprawa uznania podległości lennej księcia w Prusach królowi Polski oraz kontakty polityczno-rodzinne z siostrą Marią na Węgrzech. Stosunki Habsburgów i Jagiellonów to przede wszystkim ciągle otwarty dialog o możliwości zawarcia przymierza antytureckiego i przyłączenie się Królestwa Polskiego i Węgier do bloku państw cesarskich. Tocząc go, władcy byli świadomi możliwości zmiany konfiguracji geopolitycznej, która rzutowałaby na ich stosunek do Francji i Turcji. Brak jednoznacznych deklaracji w tym zakresie przyczynił się do prowadzenia przez kraje

¹⁷ BATAILLON 1950, s. 435.

¹⁸ CARANDE 1943, 1949, 1967; CHAUNU 1977; CHAUNU 1955; CHAUNU 1955–1960.

¹⁹ KAMEN 2008, s. 117–171; ELLIOTT 1989, s. 23; SANCHEZ-ALBORNOZ 2000.

²⁰ CHUDOBA 1963, s. 106–178; KORPÁS 2001, s. 321–336; ALVAR EZQUERRA 2016, s. 182; FERNÁNDEZ ÁLVAREZ 1999, s. 103.

Międzymorza ugodowej polityki wobec Osmanów i wpłynął na dalszy rozwój tego regionu jako pogranicza cywilizacyjnego. Powyższy obraz wyłania się na podstawie lektury wydanych materiałów źródłowych oraz opracowań. Sprawę sygnalizował Reginald Przeździecki, przedstawiając politykę Karola i Ferdynanda I wobec Jagiellonów i opisując szereg misji dyplomatycznych słanych do Zygmunta Starego. Wskazywał na nią również Paz y Melià, ambasador hrabia Józef Potocki (na forum Real Academia de la Historia w Madrycie w 1952 r.), Felipe Ruiz Martín i Władysław Pocięcha²¹.

Wyrażanie sądów o sprawach aktualnych poprzez szukanie bezpośredniej argumentacji w odległych czasach jest formułą ciekawą, aczkolwiek bardzo ryzykowną, jak dowiodła choćby książka Jana Sowy²². Można to jednak czynić na różne sposoby. W Polsce podejmowano już próby oceny dziedzictwa europejskiego w kontekście przystąpienia Polski do Unii Europejskiej. Wypowiadali się na ten temat także Hiszpanie i hiszpaniści tej rangi co Alfredo Alvar Ezquerria i Ryszard Skowron. Podkreślali bogactwo tradycji i rozwiązań polityczno-społecznych, z którymi zmagali się władcy pokroju Karola Habsburga. Zachowanie spójności licznych, zróżnicowanych i rozproszonych terytoriów umożliwiała im odwoływanie się do jednej religii i dynastii. Konstrukty unijne tworzone w oparciu o wspólne instytucje, terytoria czy państwa narodowe to formy dużo późniejsze, powstające od końca XVIII w., aż do czasów współczesnych. Nacjonalizmy, tak często podnoszone przez Kubiacyzka, to już nowoczesna forma spoiwa państwowego²³.

Trudnością w porównywaniu epoki Karola i naszych czasów są odmienne systemy wartości, tradycje i sposoby postrzegania świata. Stąd wielu badaczy podnosi problem nieprzystawalności kryteriów oceny. W odniesieniu do Karola podkreślają, że nie był on „europeistą”, nie posługiwał się pojęciem „Europy”, bliższa była mu *respublica christiana*. W swoim postępowaniu kierował się odpowiedzialnością przed Bogiem, poddanymi, honorem i interesem dynastycznym. Nie postrzegał świata poprzez pryzmat państw, ale stref wpływów (bloki-kontrabloki), regionów wyznaczanych zasięgiem chrześcijaństwa²⁴. Monarchia uniwersalna Karola ani nie była tożsama z obszarem współczesnej Europy, ani nie miała formy nadbudowy państwowej. To twór oparty przede wszystkim na własności dziedzicznej, który mimo hasel republikańskich był skierowany przeciw Walezjuszom, najbardziej zagrażającym rozwojowi władztwa Habsburgów oraz reprezentującym inny model monarchii²⁵.

Kontynuacja idei imperialnej Karola w dzisiejszej Unii Europejskiej w ujęciu Kubiacyzka polega na zrównaniu pojęć cesarstwo, monarchia uniwersalna, *respublica christiana*, *christianitas*, imperium, Europa i Unia Europejska. Autor podnosi także rolę wspólnych wartości w budowaniu jedności, wskazując na tradycję chrześcijańską; jak miałoby to jednak wy-

²¹ PRZEZDZIECKI 1947, s. 397–441; PAZ Y MELIÀ 1925, s. 64; POTOCKI 1952; RUIZ MARTÍN 1954; POCIĘCHA 1947. Wydania źródłowe: EFE, VIII, dokumenty nr 1–44; AT, V, nr 308; VI, nr 40, 196; VIII, nr 29; IX, nr 236; X, nr 367; XIII, nr 77, 104, 105; XIV, nr 211; XV, nr 13; XVIII, nr 50, 88.

²² SOWA 2011.

²³ ALVAR EZQUERRA 2004, s. 109–115; SKOWRON 2004, s. 117–130.

²⁴ ALVAR EZQUERRA 2016, s. 146, 311; KOHLER 2000, s. 101; ELLIOTT 1989, s. 14.

²⁵ ALVAR EZQUERRA 2016, s. 22; 182–187, 275; KOHLER 2000, s. 396–398; LYNCH 1970, s. 93–97.

glądać we współczesnej Europie — już nie objaśnia. Podobnie nie dowiadujemy się, jak miałyby wyglądać granice owej wspólnoty — tym bardziej że w wizji autora dawna Polska zajmowała w polityce cesarza miejsce marginalne, wręcz peryferyjne.

Matylda Urjasz-Raczko
(Warszawa)

Kamil Kijek, *Dzieci modernizmu. Świadomość, kultura i socjalizacja polityczna młodzieży żydowskiej w II Rzeczypospolitej*, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 2017, ss. 462

Interpretacja przemian społeczno-politycznych okresu międzywojennego w kategoriach klasycznego modernizmu ma już w naukach historycznych pewną tradycję, by wspomnieć prace Detleva J.K. Peukerta¹, Stanleya G. Payna² czy głośne eseje Modrisa Eksteinsa, ukazującego, jak modernistyczna, awangardowa wyobraźnia współtworzyła podglebie dla radykalizmu politycznego³. W większości opracowań kluczowe miejsce zajmują dzieje Republiki Weimarskiej i narodziny nazizmu. Duch modernistycznego radykalizmu przenikał jednak niemal wszystkie sfery życia i ruchy polityczne, skazując w międzywojniu na pogrzebanie dziewiętnastowieczny liberalizm, demokrację i kulturę mieszczańską i niosąc ze sobą polaryzację postaw, milenarystyczne przekonania o konieczności wielkich przewrotów oraz totalistyczne koncepcje porządkowania rzeczywistości. Pomimo to ujęć tego typu w polskiej historiografii mamy ciągle niewiele, a refleksja nad klasycznym modernizmem została słabo zaimplikowana do badań nad rzeczywistością II Rzeczypospolitej i świadomością jej obywateli. Próbę taką podjął dopiero Kamil Kijek w książce *Dzieci modernizmu*, w której analizuje 100 spośród 400 dostępnych relacji autobiograficznych młodzieży żydowskiej nadesłanych na konkursy Żydowskiego Instytutu Naukowego (JIWO) w Wilnie, organizowane w latach 1932, 1934 i 1939. Autobiografie zostały dobrane tak, aby reprezentowały zróżnicowanie uczestników konkursu pod względem płci, politycznym, społeczno-kulturowym i geograficznym. Na ich podstawie autor zbadał postawy polityczne i świadomość młodego pokolenia Żydów, traktując radykalny modernizm jako mannheimowską „ideologię totalną”, czyli pewien rodzaj kolektywnie wytworzonej wiedzy, uwikłanej społecznie i politycznie, której aktorzy historycznych wydarzeń nie do końca są świadomi (s. 21).

Kamil Kijek nie interesuje się więc kumulacją przemian modernizacyjnych jak Peukert czy kulturą wysoką i wyobraźnią estetyczną jak Eksteins, ale podobnie jak oni zwraca uwagę na pewną dyspozycję poznawczą, która wyłania się z badanych egodokumentów. W ten sposób szerszą refleksję nad kulturą polityczną epoki łączy z perspektywą mikrosocjologiczną, a rozważania nad zeitgeistem wspólnym dla doświadczeń różnych europejskich społeczeństw

¹ PEUKERT 2005.

² PAYNE 2011.

³ EKSTEINS 2014; EKSTEINS 2015.